

Słowo Życia - wrzesień 2020

[do druku \(pdf\)](#)[dzieci \(gen4\)](#)[młodzież \(gen3\)](#)Słowo Życia także na stronie: slowozycia.net

„Dajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natężenie, utrzymanie i opędzanie? wsypie w zanadrza wasze”.

„Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać...” (Łk 6,17-18). Tak w Ewangelii św. Łukasza zaczyna się duża mowa Jezusa, w której mówi On o błogosławieństwach, o zasadach życia dla królestwa Bożego i o obietnicach Ojca danych swoim dzieciom. Jezus gości swoje przesłanie ludziom różnych narodów i kultur, którzy przyszli Go słuchać. Jest to przesłanie uniwersalne skierowane do każdego i wszyscy mogą je przyjąć, aby się zrealizować jako osoby stworzone przez Boga-Miłość na Jego obraz.

„Dajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natężenie, utrzymanie i opędzanie? wsypie w zanadrza wasze”.

Jezus objawia nową Ewangelii: Ojciec osobiście kocha każdego swoje dziecko miłością „opędzanie?” i uzdalnia je do wspaniałomyślnego poszerzania serca wobec braci. Są to słowa przynaglające i wymagające: dać coś od siebie, mogą to być jakieś dobra materialne, ale także gościnna otwartość, miłosierdzie, przebaczenie – z całego wspaniałomyślnością na wzór Boga. Wielkość zapłaty otrzymanej w nadmiarze pozwala nam zrozumieć, że ogrom miłości Boga wobec nas nie ma miary i że jego obietnice przekraczają nasze oczekiwania, uwalniają nas od niepokoju wynikającego z naszych kalkulacji i harmonogramów, od rozczarowania tym, że od innych nie otrzymujemy zgodnie z naszymi oczekiwaniami.

„Dajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natężenie, utrzymanie i opędzanie? wsypie w zanadrza wasze”.

Odnosząc się do tej zachęty Jezusa, Chiara Lubich napisała: „Czy zdarzyło ci się, że otrzymałeś dar od przyjaciela i czujesz potrzebę odwzajemnienia się? (...) Jeśli tobie się to zdarza, to wyobraź sobie Boga, Boga, który jest Miłością. On zawsze odwzajemnia każdy dar, który zrobiliśmy bliźniemu w Jego imię. (...) Bóg tak postępuje nie dlatego, aby ciebie lub nas wzbogacić. Czyni tak, ponieważ im więcej mamy, tym więcej możemy podarować; ponieważ – jako prawdziwi zarządcy dóbr Bożych – pozwalamy króć wszystkim dobrom we wspólnocie, która nas otacza (...). Z pewnością Jezus myślał przede wszystkim o nagrodzie, którą otrzymamy w Raju, a to, co już tu na ziemi otrzymujemy, jest tego zapowiedzią i gwarancją”^[1].

„Dajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczony, utrzyman i opływajcie wsypię w zanadrza wasze”.

Co może się stać, jeżeli wraz z innymi osobami zaczniemy kochać w ten sposób? Z pewnością może to być zalęk społecznej rewolucji.

Jesús z Hiszpanii opowiada: „Moja żona i ja pracujemy w branży szkoleniowej. Jesteśmy zafascynowani zasadami Ekonomii komunii i chcemy nauczyć się patrzeć na bliźnich [z tej perspektywy]: na pracowników – uczciwie im płać i znajdować alternatywę dla nieuniknionych zwolnień; na dostawców – przyjmować oferowane ceny, wywodzić się z patriotyzmu, dbać o relacje; na konkurencję – prowadzić wspólne szkolenia i dzielić się naszą wiedzą; na klientów – sumiennie im doradzać, a nawet rezygnować z naszych zysków. Zaufanie, które się z tego zrodziło, uratowało nas podczas kryzysu roku 2008. W pewnym momencie, za pośrednictwem organizacji pozarządowej *Levántate y Anda* (Wstań i idź), poznaliśmy nauczyciela języka hiszpańskiego z Wybrzeża Kości Słoniowej, który chciał poprawić warunki życia w swojej wiosce i zbudować w niej salę porodową. Przystudiowaliśmy projekt i daliśmy potrzebne pieniądze. On nie mógł uwierzyć. Musiałem mu wyjaśnić, że były to zyski firmy. Dziś sala porodowa *Braterstwo*, zbudowana przez muzułmanów i chrześcijan, jest symbolem współpracy. W ostatnich latach zyski naszej firmy wzrosły dziesięciokrotnie”.

Letizia Magri

[1] Ch. Lubich, Słowo Życia, Czerwiec 1978.